

SŁOWO

Wilno, Niedziela 4 września 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 238, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 40250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n. — 20 groszy. Opłata pocztowa miesięczna ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie wraça.

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 90
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewiczów 63

ODDZIAŁY:

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n. ch. świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

DZISIEJSZA UROCZYSTOŚĆ KODEŃSKA.

Odświeżenie w starodawnym przybytku cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej.

Dziś w Kodniu Sapiieżyńskim nad Bugiem odbędzie się wspaniała uroczystość, głęboko związana z nowszym w całej Polsce katolickiej odwiecznym kultem dla Najświętszej Maryi Panny, Matki Zbawiciela, mającej, czcąc całą Polskę otoczone, cudami słynące, przybytki swoje nie tylko w Częstochowie i Ostrejbramie. Wystarczy przypomnieć najświetniejsze cudowne obrazy Bogorodzicy: Począjowski, Żyrowicki... a ileż ich znajdziemy po skromnych wiejskich kościółkach, otoczone odwieczną weneracją pobożnego ludu... Albo w iluż to miejscach u nas: to ży Matki Boskiej uświęciły źródła, które zdrowie dają, to na kamieniu gdzie pozostał odcisk świętej Jej stopy, to oto drzewo, wśród którego konarów wizerunek Jej miał się ukazać... Śmiało wyrazić się wolno, że rozlana jest po całej Polsce jakby jakaś wszechobecność Najświętszej Maryi Panny, tak słusznie zwanej w litaniowej inwokacji Królową Korony Polskiej.

Owóż i dziwu niema, że gdziekolwiek odzyska się dzwony kościelne wzywające na osobliwe nabożeństwo ku czci i chwale Matki Boskiej, wnet jakby drgnęła cała, jak szeroka i długa, Polska katolicka, wnet wzrok i słuch Jej zwrócone w stronę skąd dzwony kościelne biją.

Dziś rozlegnie się na Polskę całą głos dzwonów z wieży Kodeńskiej fary, do której wraca po długiej tułaczce obraz Matki Boskiej, niemniej cudami wstawiony jak najgłośniejsze i najbardziej znane. A związana jest jeszcze ponadto z tym obrazem historia tak na pozór niewiarogodna, że ludzie by z pewnością nie ośmięskali zgoda w nią wątpić, jeśli by w najrzetelniejszych kłózkach, dokumentach i świadectwach nie była zapisana.

Samego Kodnia tylokrotnie wspomnianego w dziejach Polski, nie trzeba żadnemu z Polaków szukać po mapie Rzeczypospolitej naszej.

Oto on, Kodeń, odwieczne gniazdo Sapiieżów „z linii Kodeńskiej”, leżący nad Bugiem, o mil trzy na południu od Brześcia.

Kraszewski w swoich „Obrazach z życia i podróży” z roku 1840-go tak go opisuje: „Z jednej strony miasta (do tego stopnia okazałe prezentował się Kodeń, że go miastem powszechnie nazywano) z jednej strony miasta: niezmiernie okiem rozciąga się równina, żyzne pola, łągi i niwy zielone, z drugiej Bug spławny, niosący wołyńskie skarby do Gdańska, pszenice nasze, jagły, przedziwne, płótka; z trzeciej strony — taki rozkoszny i obszerny pastwiskowy z czwartą sinią łąką i gajem”. Takim też i do dziś dnia pozostał krajobraz otaczający Kodń.

Co zaś do początków Kodeńskiej osady, późniejszej rezydencji możnego rodu, to legenda cofa je, te początki, aż w czasy bodaj że aż Mendoga. Mendog, nie Mendog — dość, że któryś z książąt litewskich miał przed wiekami stać u obozu, wyczekując zbrojnego starcia się z nieprzyjacielem — (ręczyć nie można czy nie był to czasem jakiś zastęp wojsk polskich). Książę, nie chcąc rozpoczynać boju przed nocą, udał się na spoczynek rozkazawszy kłóremuś z dworaków, Rusinowi, obudzić siebie o świcie. Budził go też o świcie ów dworak, mówiąc: „Mości książę, to dzień”. Zerwał się ze snu książę i, uprzedzając napad nieprzyjaciela, walczył nad nim odniósł zwycięstwo. Odjął miejsce gdzie się to stało, początek zwęć „Todeń”. Z czasem nazwa przekształciła się na „Kodeń”. Na wszystkich dawnych mapach pisano podwójnie: Todeń i Kodeń.

Okolica, gdzie miała być stoczona owa legendarna bitwa o świcie, należała w XV-tem stuleciu do Ruszczyców, a po części do niejakiego Chaczki. Upodobał ją sobie bardzo tę okolicę, te ziemie nad Bugiem, ówczesny pan wielmożny, pisarz hospodarski, wstawiony poselstwami do Moskwy, wysocy przez króla Aleksandra Jagiellończyka ceniony dyplomata i osypywany przezeń zaszczytami i przywilejami na liczne i ogromne dobra, późniejszy i do zgonu sekretarz królewski, Iwan respective Iwaszko Sopiężyc, jeden z czterech synów Semena Sapięhy protoplasty późniejszej znakomitej rodziny Sapięhów. I ów Iwaszko Sopiężyc nabył od Ruszczyców Chaczki ziemie nad Bugiem i siedzi-

bę Sapiężyńską na nich założył: zbudował miasteczko a dla własnej rezydencji zbudował zameczek murowany, jak tego ówczesne wycieczki wy-magały, wałem otoczony i z jednej strony oblaną Bugiem, z drugiej wodami jeziora, z trzeciej otoczony łąkami, które corocznie woda zalewała — tak, że zameczek Kodeński znajdował się pierwotnie jakby na wyspie, na którą można się było dostać jedynie przez most zwodzony. Takim go widział i takim go na swojej mapie Polski oznaczył jeszcze w roku 1667-ym francuski podróżnik i geograf, piszący się Sanson.

Założył Kodeń, mówiąc nawiąsem, miał między innymi w swoim posiadaniu ogromne dobra Oświę (w połowie ubiegłego wieku wspaniała rezydencja Szadurskich); wojewoda był Witebskim, rycząc polem Podlaskim. Wiary był greckiej; życia dokonał w 1516-ym w Dubnie i dopiero wnuk jego Mikołaj, trzeci dziedzic Kodnia, dobyte z grobu w Dubnie zwłoki dziada przewiózł do Kodnia i w kaplicy zamkowej pogrzebał.

W Kodniu przyjmował — podobno — nowy dziedzic króla Zygmunta I-go. Pułar, z którego król pił, przechowywany był następnie w Sapiężyńskiej Rożanie pod Słonimem i tam go jeszcze Kraszewski oglądał.

Kościół w Kodniu, pod wezwaniem św. Ducha wybudowany był już w 1520 roku. Probostwem Kodeńskim nadana była infułatja w 1710 a w 1730 kościół miał dziesięciu księży, infułata, mansjonarza, kaznodzieję i katechetę. Mnóstwo napisów oraz nagrobków Sapiężyńskich, Ro-lewej ręce kościoła (cytuujemy relację Kraszewskiego) mury kaplicy pokryte są od dołu do góry portretami Sapięhów, począwszy od najdawniejszych czasów, aż do — generała artylerji. Kraszewski zachwycał się tą kolekcją wizerunków. „Zalecamy też — pisał — artystom naszym obejrzenie cerkwi starożytnej na zamku. Jest to, o ile wiemy, najlepiej u nas dochowany pomnik architektury gotyckiej XV-go wieku”. Pod koniec XVIII-go stulecia miał Kodeń dwa kościoły rzymsko-katolickie, trzeci unicki, a za miastem kaplicę.

Tym to rzeczy składem — jak opowiedzieliśmy przed chwilą — jedna gałąź Sapiężyńskiego rodu osiadła „na Kodniu”, dając początek linii Kodeńskiej Sapięhów.

Ród Sapięhów dał Ojczyźnie z tej linii Kodeńskiej niejednego w ciągu wieków, znakomitego i zasłużonego męża. Słynął zaś Sapięhowie Kodeńscy osobliwie z wielkiej ku naukom inklinacji jak niemniej z zamiłowania do podróży i poznawania obcych krajów.

Takim np. niejako typowym Sapięhą z linii Kodeńskiej był Jan Fryderyk Sapięha starosta brzeski, kasztelan trocki, urodzony z Kopciojny, a z Radziwiłłową ożeniony, co długie zagranicą odbywał podróże, a o dziećszy po ojcu wielką fortunę (oprócz Kodnia, Murawicz i Dorohostaję po Dorohostajskich, Czarnobyl

po Kmitach, Kopył i Wierzechowicz po Kopcjach etc.) dość nowojowaw-szy się jako wierny stronnik Augusta II-go Sasa, osiadł w dobrach swoich oddał się pracom naukowym i piórem swój bawił pisać oraz tłumaczyć dzieła rozmaite. Słynęły jego niewzruszona w sprawiedliwości stateczność, ed-waga przekonani, przywiązanie do wolności i równości szlacheckiej. Ody go król mianował kanclerzem litew-skim, wziął sobie natychmiast do pomocy Hylzena, inflanckiego magnata, znanego w kraju z wielkiej biegłości

ca, mianowany w bardzo młodym wieku generałem artylerji litewskiej. Kazimierz Nestor Sapięha, posługując na jego listy z lat 1602 do 1612, pisane do opiekuna kanclerza Lwa Sapięhy (z linii Czerejskiej) z Niemiec, z Par-ryża, z Madrytu, z Rzymu. Zdaje w nich (szczegółową relację o swych naukach i studjach, jak przykłada się zarówno do polityki i juryspruden-cji, jak do nauki fortyfikacji i „egzer-cyów kawalerskich”, ażeby — jak pi-sze — „tempore belli et pacis” mógł podesse Rzeczypospolitej”. Wróciwszy do Kodnia w 1613-ym i poślubiwszy Wojniankę, córkę Macieja Wojny, podskarbie nadwornego, otrzymuje dopiero w 1627 wakujujący po zgonie Paca urząd chorążego wielkiego litew-skiego. Zdrowie ma słabowite — „po-kurczyła mu choroba nogi w stawach”, jak wyrażają się pamiętnika-rze. Jedzie tedy zagranicę szukać jakiej skutecznej kuracji, lecz najbardziej pociąga go Rzym. Po drodze zaradzi się u uczonych i sławnych lekarzy padewskich. W Wiedniu popasał nie-długo, aczkolwiek witalny tam z wielkimi honorami przez cesarza Ferdynanda II-go. Jak się rzekło, do Rzy-mu spieszył...

I tam, w Rzymie, zdarzył się z nim wypadek, który w sto lat póź-niej opisał prawnik jego stryjeczny, wspomniany wyżej Jan Fryderyk Sa-pięha Opis przetłumaczył z oryginału łacińskiego i wydał po polsku ks. Albrzych Stawski („Monumenta albo zebrańie starożytnych ozdób Przenaj-swiętszej Bogarodzicy Panny Maryi w obrazie Kodeńskim etc.” Warsza-wa 1723) — a powtórzyli go: Michał Baliński w „Starożytnej Polsce” i Kraszewski w swoich „Obrazach”.

Nie będziemy jednak do tych wła-snie źródeł sięgać. Opis „porwania” z Rzymu przez Sapięhę obrazu Kodeń-skiego powtórzymy za relacją zamieszczoną w dziele pod tytułem „Sapięhowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe.” (Peters-burg. 1890), wydanem w trzech to-mach nakładem rodziny, czyli samych Sapięhów, przeto zawierającej jaknaj-szczelniej podane relacji i dokumenty.

Według tego przeto źródła rzecz się tak miała: Mikołaj Sapięha, chorąży litewski, zapadłszy w ciężką chorobę, siłował, że odzyska pobożną do Rzymu pielgrzymkę celem uprośnienia Boga o zdrowie. Po pewnym czasie rzeczy-wicie Mikołaj Sapięha zdrowie odzyskał zupełnie. Na wyjeździe, po otrzymaniu błogosławieństwa papieża Urbana VIII-go, gdy sam został w kaplicy, spostrzegł na ołtarzu obraz cudowny Najświętszej Maryi Panny de Guadeluppe, który mu się nad-zwyczajnie podobał i taką uczuł w sobie żądzę posiadania go, że postanowił przywłaszczyć sobie obraz ten mając nadzieję, żeby mu go w darze dobrowolnie odstąpiono.

Niedługo myśląc, wyjął zamiar swój obecnemu zakrystjanowi i tyle dokazał namowami i znacznymi pie-niędźmi, że ten następnego dnia i obraz i relikwie przy nim znajdujące się wybrał i przyniósł do mieszkania cho-rążego Sapięhy; ten zaś obraz zabrał

zamiar wyjął, żeby — jak pi-sze — „tempore belli et pacis” mógł podesse Rzeczypospolitej”. Wróciwszy do Kodnia w 1613-ym i poślubiwszy Wojniankę, córkę Macieja Wojny, podskarbie nadwornego, otrzymuje dopiero w 1627 wakujujący po zgonie Paca urząd chorążego wielkiego litew-skiego. Zdrowie ma słabowite — „po-kurczyła mu choroba nogi w stawach”, jak wyrażają się pamiętnika-rze. Jedzie tedy zagranicę szukać jakiej skutecznej kuracji, lecz najbardziej pociąga go Rzym. Po drodze zaradzi się u uczonych i sławnych lekarzy padewskich. W Wiedniu popasał nie-długo, aczkolwiek witalny tam z wielkimi honorami przez cesarza Ferdynanda II-go. Jak się rzekło, do Rzy-mu spieszył...

I tam, w Rzymie, zdarzył się z nim wypadek, który w sto lat póź-niej opisał prawnik jego stryjeczny, wspomniany wyżej Jan Fryderyk Sa-pięha Opis przetłumaczył z oryginału łacińskiego i wydał po polsku ks. Albrzych Stawski („Monumenta albo zebrańie starożytnych ozdób Przenaj-swiętszej Bogarodzicy Panny Maryi w obrazie Kodeńskim etc.” Warsza-wa 1723) — a powtórzyli go: Michał Baliński w „Starożytnej Polsce” i Kraszewski w swoich „Obrazach”.

Nie będziemy jednak do tych wła-snie źródeł sięgać. Opis „porwania” z Rzymu przez Sapięhę obrazu Kodeń-skiego powtórzymy za relacją zamieszczoną w dziele pod tytułem „Sapięhowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe.” (Peters-burg. 1890), wydanem w trzech to-mach nakładem rodziny, czyli samych Sapięhów, przeto zawierającej jaknaj-szczelniej podane relacji i dokumenty.

Według tego przeto źródła rzecz się tak miała: Mikołaj Sapięha, chorąży litewski, zapadłszy w ciężką chorobę, siłował, że odzyska pobożną do Rzymu pielgrzymkę celem uprośnienia Boga o zdrowie. Po pewnym czasie rzeczy-wicie Mikołaj Sapięha zdrowie odzyskał zupełnie. Na wyjeździe, po otrzymaniu błogosławieństwa papieża Urbana VIII-go, gdy sam został w kaplicy, spostrzegł na ołtarzu obraz cudowny Najświętszej Maryi Panny de Guadeluppe, który mu się nad-zwyczajnie podobał i taką uczuł w sobie żądzę posiadania go, że postanowił przywłaszczyć sobie obraz ten mając nadzieję, żeby mu go w darze dobrowolnie odstąpiono.

Niedługo myśląc, wyjął zamiar swój obecnemu zakrystjanowi i tyle dokazał namowami i znacznymi pie-niędźmi, że ten następnego dnia i obraz i relikwie przy nim znajdujące się wybrał i przyniósł do mieszkania cho-rążego Sapięhy; ten zaś obraz zabrał

zamiar wyjął, żeby — jak pi-sze — „tempore belli et pacis” mógł podesse Rzeczypospolitej”. Wróciwszy do Kodnia w 1613-ym i poślubiwszy Wojniankę, córkę Macieja Wojny, podskarbie nadwornego, otrzymuje dopiero w 1627 wakujujący po zgonie Paca urząd chorążego wielkiego litew-skiego. Zdrowie ma słabowite — „po-kurczyła mu choroba nogi w stawach”, jak wyrażają się pamiętnika-rze. Jedzie tedy zagranicę szukać jakiej skutecznej kuracji, lecz najbardziej pociąga go Rzym. Po drodze zaradzi się u uczonych i sławnych lekarzy padewskich. W Wiedniu popasał nie-długo, aczkolwiek witalny tam z wielkimi honorami przez cesarza Ferdynanda II-go. Jak się rzekło, do Rzy-mu spieszył...



CUDOWNY OBRAZ MATKI BOSKIEJ KODEŃSKIEJ.

Powódź w Małopolsce.

Trąba powietrzna szalała pod Tlumaczem.

LWÓW, 3 IX. PAT. Jak donosi Słowo Polskie ze Stanisławowa, dzisiaj dopiero w miarę odzyskiwania połączeń z odciętymi od świata okolicami, doszły wiadomości o strasznym huraganie, jaki miał miejsce pod Tlumaczem we wsi Ładzki Szlacheckie. Szczegóły tego okropnego wypadku, nie mającego w Polsce przykładu, brzmią wprost nieprawdopodobnie, zostały jednak stwierdzone przez władze z wojewodą Korsakiem na czele, który wyjechał wczoraj na miejsce katastrofy. Trąba powietrzna nawiedziła Ładzki Szlacheckie we wtorek dn. 31 sierpnia. 15 min. przed które trąba szalała, wydawały się prawdziwym piekłem. Huragan połączony z gwałtowną ulewą momentalnie uniósł w powietrze 54 gospodarstw z wszystkimi zabudowaniami, a 42 innych gospodarstw zniszczył prawie w zupełności. Z wymienionych 54 gospodarstw niema obecnie zupełnie śladu. Kilkaset osób znalazło się bez dachu. P. Wojewoda udzielił na miejscu doraźnej pomocy. Katastrofę pogorszył fakt, że okolica znajdowała się równocześnie pod wodą.

Z obrad Rady Ligi Narodów

GENEWA, 3. IX. PAT. W dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów wziął udział Briand, który przybył do Genewy dzisiaj zrana. Rada rozpatrzyła sprawozdanie delegata polskiego Sokala co do tego, w jakim zakresie ratyfikowane zostały przez różne państwa konwencje i układy zawarte pod auspicjami Ligi Narodów. Rada stwierdziła, że wszystkie rządy dążą do wprowadzenia w życie konwencji genewskich. Z kolei Rada przyjęła do wiadomości raport o konferencji dla spraw higieny i opieki nad dzieckiem, jaka odbyła się w Montevideo.

Pomoc Rządu ofiarom powodzi.

WARSZAWA, 3-IX. PAT. Dn. 3 b. m. w M-stwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem szefa gabinetu ministra, Zabierowskiego, odbyło się 2-gie posiedzenie międzyministerjalnego komitetu pomocy ofiarom powodzi w województwach południowych. Po wysłuchaniu dalszych raportów o stanie rzeczy w objętych klęską powiatach, załatwiono następujące sprawy: 1) wyasygnowano dalsze sumy na doraźną pomoc dla wojew. stanisławowskiego, 2) wobec niemożności dotarcia do Wrochoty, Jaremcza i innych miejscowości tej okolicy, postanowiono zakupić niezwłocznie mąkę, kartofle i tym podobne środki żywności w Czechosłowacji. Żywność ta będzie od punktów granicznych dostawiana spiesźnie do odciętych od kraju miejscowości, 3) spowodowano wydanie przez ministra Komunikacji zarządzeń co do bezpłatnego przewozu kolejami wszelkich środków pomocy doraźnej, środków ratowni-

czych oraz przewozu bezdomnych i uchodźców. Zarządzono oddanie przez władze wojskowe do dyspozycji wojewodów wszelkich środków doraźnej pomocy, namiotów wojskowych, łózek i kuchen polowych, 4) wyasygnowano pewne kwoty na akcję sanitarną w dotkniętych powodzią województwach, 5) oprócz wysłanych już poprzednio preparatów, zarządzono natychmiastowe wysłanie szczepionek czernonki i tyfusu brzuszkiego, 6) uložono odeszły, które wydać mają wojewodowie do spoleczeństwa w sprawie niesienia pomocy ofiarom katastrofy, 7) postanowiono wystąpić z wnioskiem na Radzie Ministrów o dalsze kredyty, 8) opracowano kwestionariusz dla wojewodów, według którego obliczone będą straty wyrządzone przez powódź i 9) omówiono dalsze formy pomocy dla ludności poszkodowanych terenów. Następnego posiedzenia komitetu międzyministerjalnego odbędzie się w poniedziałek dn. 5 b. m.

Protest Francji.

PARYZ, 3-IX. PAT. Dzienniki donoszą, że w odpowiedzi na energiczny protest rządu francuskiego przeciwko położeniu przez ambasadora Rakowskiego podpisu pod odezwą III międzynarodówki, angażującą rząd sowiecki w politykę rewolucji światowej, komisarz ludowy spraw zagranicznych dezawaował Rakowskiego.



Herb książąt Sapięhów: Lis uel Bzura.

PO ZABÓJSTWIE W POSELSTWIE SO- WIECKIM.

Co mówi naoczny świadek?

Przedstawicielowi jednego z pism stołecznych udało się uzyskać rozmowę z woźnym Szleccerem, którego Trajkowicz zranił lekko nożem. Woźny Szleccer opowiada w ten sposób: Siedziałem przy biurku i przyjmowałem interesantów. Doszedł do mnie pewien interesant i oświadczył, że musi się widzieć koniecznie z charge d'affaires, p. Ujanowem. Powiedziałem mu, że przedtem pytałem się p. Ujanowa, czy chce go przyjąć. Siedziałem nachylony. Wtem spostrzegłem, że interesant ten wydobył z marynarki kindżał i kieruje go na ramię, wprost w pierś Łokciem odrąbałem kindżał od pierś, ale zostałem skałeczony dość głęboko w twarz. Napastnik rzucił się ku wyjściu, po dru-

Co mówi zabójca Gusiew?

Zabójca Trajkowicza funkcjonariusz poselstwa sowieckiego Gusiew przebieg wypadku przedstawia następująco: Siedziałem w dyżurce. Nagle ujrzałem, że jakiś człowiek biegnie ku drzwiom, goniący przez Szleccera. Schwyciłem uciekającego za poły marynarki. Wówczas ten odwrócił się i jedną ręką wyciągnął nóż, a drugą starał się wyjąć z tylniej kieszeni rewolwer systemu „buldog”. Uciekać było za późno. Groził mi cios nożem, lub strzał w pięty. Zorientowałem się szybko i, dobywszy rewolweru, wystrzeliłem kilka razy. Po ostatnim strzale nieznanomy upadł na podłogę tuż przy drzwiach.

Sekcja zwłok zabitego Trajkowicza.

o wypadku władz siedleckich przez poselstwo sowieckie oraz niedopuszczenie natychmiast funkcjonariuszów policji. Samo miejsce, w którym krwawe zajście się rozegrało, też nie jest ostatecznie ustalone. Podczas kiedy jedni twierdzą, że zabójstwo nastąpiło w poczekalni, gdzie znajdują się gazety i wiszą poriryty filarów komunizmu, z innych wiadomości wynika, że Trajkowicz zabił został w przedsiowniku tuż przed bramą wyjściową. Wszystko to oczywiście wyjaśni śledztwo.



Józef Trajkowicz.

mał 5 strzałów. Niektóre kule przebiły serce. Żadnych śladów szmatania się nie stwierdzono. Dziś wieczorem, a najpóźniej o rano zostanie przesłuchany przez władze śledcze listonosz, który był świadkiem zajścia, oraz siostrzenica zabitego Halina Ordzina.

W sprawie zabójstwa Józefa Trajkowicza ukazały się dotychczas dwa komunikaty agencji urzędowej Pat i jeden komunikat poselstwa sowieckiego. Z chwilą ukończenia śledztwa, które prowadzi sędzia śledczy Witulski, należy się spodziewać wyjaśnienia tych wszystkich zagadkowych momentów i okoliczności, jakie tej ponurej sprawie towarzyszą.

Władności, które dotychczas znalazły się na szpaltach dzienników, roją się od sprzeczności. Jedne z nich twierdzą, że rewolwer znaleziono u Trajkowicza w kieszeni od spodni, inne zaś, że leżał on na podłodze. Skoro rewolwer znaleziono w kieszeni, odpada twierdzenie, że Tr. chciał terroryzować personel poselstwa i wobec tego stał zupełnie niezrozumiałym ten pospich, z jakim Gusiew zareagował kładąc trupem Trajkowicza. Z kolei, rzeczą zwracającą uwagę jest ociąganie się z zawiadomieniem

Dr J. Burak
auszjerja i choroby kobiece
POWRÓCIE. Zawalnia 16 tel. 564.

W polskim dworze na Białorusi.

III.

Jednym z etapów naszej podróży była Talica, piękna rezydencja p. Kozieł - Poklewskiego, którego na Syberji nazywano żartobliwie „królem Syberyjskim”.

Jechaliśmy potem przez Tiumeń, Omsk, Kurhan, Czelabiński, Orenburg i Samare, zatrzymując się w tych „punktach” i składając pomoc pieniężną, lub służąc radą i informacjami. W Moskwie zdałem raport z objazdu w Komitecie Polskim, który się tworzył pod przewodnictwem p. Aleksandra Lednickiego w celu niesienia pomocy ofiarom wojny.

Na Białejzi kończyła się zima, mroźna zima. Jeszcze para tygodni spertów zimowych, żyźnowania, nartowania o zmierzchu dnia na zboczach okolicznych wzgórz, ostatnie wycieczki saniami powiązanymi w t. zw. „tramwaje” z trójką koni na przelocie. I już, marcowe słońce roztopia lody i śniegi; płyną z szumem strumienie, zrywając tamę i most. Wkrótce wokół białego dworu rozkwitają bzy i kasztany, bieleją i krwawią się róże i gorące lato złoci pola dojrzałymi zbożami. Z frontu wojennego dochodzą coraz gorsze wieści. Mobilizacja zabiera pracowników na roli. Obciąża

majątki coraz większą ilością t. zw. żołnierzy z dziećmi.

Mieszkania robotnicze przepelnione, a silnych rak do pracy braknie. Rekwizycje zabierają konie na wojnę. Gospodarstwo walczą z coraz większymi trudnościami.

Odczuwać się daje zbliżanie się frontu. Przez dwór przechodzą oddziały wojskowe; zdarzają się Rosjanin z zamożnych rodzin, towarzyszące męskim oddziałom konno w przebraniu wojskowym.

Telefon domowy opanowany został przez władze wojskowe. Zewsząd napływali uciekinierzy. Młode kobiety z dziećmi, panienki szukające schronienia i zajęcia w ogrodnictwie lub rolnictwie, młoda nauczycielka z synkiem okaleczonym przez pocisk niemiecki, młodzież męska z terenów Królestwa, zajętych przez wojska niemieckie, kamedjopisarz Stefan Kierdzynski, uchodzący przed okupacją niemiecką, a wreszcie tabory ziemian, ciągnące na wschód z inwentarzami i ludźmi.

Dom stracił zupełnie charakter prywatnego mieszkania. Wszystkie pokoje były zajęte, jak i przyległe oficyny i zabudowania. Do stołów w jadalni zasiadało często 40 osób. Zależnie od okoliczności jedni pozostawali na długie miesiące, inni po paru tygodniach płynęli dalej z falą ucie-

Konferencja bałtycka w Genewie.

WIEDŃ, 3. 9. PAT. Do Neue Freie Presse donoszą z Genewy, że ministrowie spraw zagranicznych Finlandji, Estonji i Łotwy zebrał się na specjalną konferencję, która ma zastąpić konferencję bałtycką w Rydze. Na konferencji tej omówiona będzie kwestja utworzenia bloku bałtyckiego i sprawa stanowiska wobec so-wietów. Rosji ma być zaproponowany wspólny traktat neutralności. W kołach dyplomatycznych sądzą, że z konferencją tą kryje się Anglja (?) Nowy blok bałtycki zażąda reprezentacji w składzie Lig Narodów i proponuje kandydaturę Finlandji, którą będzie popierał również Anglja. Wszystko wskazuje na to, że w Genewie zanoszą się na wielką dyskusję w kwestji rosyjskiej.

Sensacyjne aresztowanie nacjonalistycznego w Kownie.

Z Kowna donoszą: Dokonano tu sensacyjnego aresztowania jednego z wybitnych nacjonalistów łotewskich, nazwiskiem Majorinsz. Majorinsz przekroczył granicę łotewsko-litewską nielegalnie. Obecnie osadzono go w więzieniu.

Cel jego przybycia do Kowna i przyczyna aresztowania okryje się tajemnicą. „Lietuvos Zinios” dowiaduje się w tej sprawie, że Majorinsz początkowo podawał się za obywatela angielskiego.

Charakterystycznym jest, że prasa litewska łączy sprawę aresztowania Majorinsza, z wystąpieniem pewnych sfer nacjonalistycznych łotewskich przeciwko zbliżeniu z Litwą przy jednoczesnym propagowaniu związku państw bałtyckich z Polską.

Odlot z Bagdadu.

BAGDAD, 3-X. PAT. Samolot Pride of Detroit, który odbywa lot dookoła świata, odleciał do Bender-Abbasz.

Wielkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego

poszukuje wykwalifikowanego Dyrektora Handlowego w dziale zakupu drzewa. Reflektuje się jedynie na sily pierwszorzędne i godne zaufania, z dłuższą praktyką w tej branży, władające językiem niemieckim.

Również potrzeba 5-6 urzédników do uskutecznienia odbioru drzewa, godnych zaufania ze znajomością fachu.

Oferty z podaniem życiorysu, referencji, wysokości wynagrodzenia oraz odpisy świadectw, uprasza się przysyłać do: Polska Agencja Reklamy „Par”, Warszawa, Moniuszki 2, pod „Dyrektor” albo „Urzednik”.

16 POLSKA

Państwowa Loteria Klasowa.

Można wygrać na jeden los 650,000 zł.
I klasa jest już do nabycia

u kolektora K. GORZUCHOWSKIEGO
Wilno, Zamkowa 9.

Dotychczas w 15 ej loterii padło u nas 15,000, 5,000 i kilka wygr. po 2,000 i 1,000 zł.

Cena całego losu — 40 zł.
„ 1/2 „ — 20 „
„ 1/4 „ — 10 „

Zamięscowym wysyłamy pocztą. Konto czekowe 80365.

Wileński Dom Towarowo Przemysłowy

BRACIA JABŁKOWSCY Sp. Akc.

Wilno, Mickiewicza 18 Tel. 7 — 33.

Na sezon jesienny i zimowy

poleca działu swego magazynu

zaopatrzone w świeżo otrzymane towary
i w dalszym ciągu nadchodzące.

Z dniem 10 ym b. m. uzupełniamy dział konfekcji damskiej przez wprowadzenie pałt damskich, które otrzymujemy w znacznym wyborze.

Również z dniem 10 ym dla dogodności Sz. Pań wprowadzamy znane wykreje „ULSTEINA”.

«Tam została nasza wieś
Na zachodzie w Polsce gólasz
Pachną mokre skiby
Wkoło mej siedziby
Nleś mnie tam złoty śnie nieś!»

Tak śpiewała działwa zgradowana przy choinkach, ozdobionych w polskim stylu, a każdy obchód, jasełka, czy teatrzyk kończono hymnem dawniej strogo zakazanym «Boże coś Polskę».

Jesień 1915 r. złociła lasy Białoruskie, kiedy huk armat zbliżającego się frontu głuchym gromem odzywał się w powietrzu. Cofanie się armji rosyjskiej wywołało na tyłach okropny bezład. Pociągi stacjonowały po kilka godzin, nie mogąc się posuwać po zatarasowanych torach. Tym pasażerów w bezładnej panice dusiły się w wagonach, czepiały na buforach i dachach. Wdostawano się do wagonów przez okna i przez ciąg kil-

Bank Związku Spółek Zarobkowych

zawiadamia, że termin wymiany akcji markowych na złotowe we wszystkich Oddziałach Banku przedłuża się do dnia 1 listopada 1927 roku. Po tym terminie wymiana odbywać się będzie wyłącznie w Centrali Banku w Poznaniu, Plac Wolności 15.

Austrjackie przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje ZASTĘPCĘ

na Polskę dla nierdzewiających instrumentów chirurgicznych, który włada językiem polskim i niemieckim, a jest dobrze obznajomiony w urzędach i szpitalach. Oferty z podaniem pretenzji i referencji pod „Chirurgja” do Administracji niniejszego pisma.

Koszuiki, spodenki, pantofle, szarwary
gimnastyczne
Ubrania harcerskie oraz przyrządy szkolne PO CENACH KONKURBNCYJNYCH poleca w wielkim wyborze.
D o m Sportowy **Ch. DINCES** ul. Wielka 15, telef. 10-46.

LICEUM HANDLOWE ŻENSKIE
pod Dyr. STANISŁAWY PIETRASZKIEWICZOWNY
Ul. Żeligowskiego 1 m. 2. Liceum im. Filomatów.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
Świadectwo ukończenia:
a) liceum sześcioklasowego ogólnokształcącego,
b) innej sześcioklasowej szkoły średniej z prawami publiczności,
c) sześciu klas gimnazjum.
W ostatnim wypadku kandydatki jako posiadające kurs niezakończony winny uzupełnić wiadomości z języka polskiego i historii w ciągu 1-go roku szkolnego. Nauka trwa dwa lata. Opłata wynosi 30 zł. miesięcznie. Przyjmuje zapisy codziennie od 10 do 2 pp.

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej.
Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie
pod dyrekcją Jana LACHOWICZA.
Koedukacyjny Zakład Naukowy dla osób, które ukończyły co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.
Kurs nauk 2-letni. Początek lekcji — dnia 15 września 1927 r.
Informacje i zapisy w Sekretarjacie Instytutu, czynnym codziennie, od 9 rano do 1 pp. i od 5 do 7 w. Adres tymczasowy: ul. Biskupia 12, lokal Szkoły Handlowej Męskiej.

Poszukuje się ZDOLNYCH SPRZEDAWCÓW (akwizytorów). Wymagana inteligencja i zdolność konwersacji z ludźmi sfery wyższej. Wykształcenie niekonieczne. Gwarantowana prowizja i zapewnione minimum. Zgłosić się osobście lub piśmiennie do Biura Ogłoszeń J. Karłina, Niemiecka 22, tel. 605.

Wileński Dom Towarowo Przemysłowy
BRACIA JABŁKOWSCY Sp. Akc.
Wilno, Mickiewicza 18 Tel. 7 — 33.
Na sezon jesienny i zimowy poleca działu swego magazynu zaopatrzone w świeżo otrzymane towary i w dalszym ciągu nadchodzące. Z dniem 10 ym b. m. uzupełniamy dział konfekcji damskiej przez wprowadzenie pałt damskich, które otrzymujemy w znacznym wyborze. Również z dniem 10 ym dla dogodności Sz. Pań wprowadzamy znane wykreje „ULSTEINA”.

kuźniowej nieraz podróży nie można było go opuszczać. W czasie tego zamętu przedostała się do nas z Wilna czcigodna pani Marja Gorecka córka Mickiewicza i pozostawała już w naszym dworze aż do wybuchu bolszewizmu. Przybyło kilka starszych osób krewnych, zatrzymywali się też chwilowo uchodzący z Wileńszczyzny ziemianie. Rodzina p.p. L. z Kowieńszczyzny pozostała na zimę i urządziła sobie mieszkanie w opustoszonej gorzelni; gorzelnia bowiem przestała pracować. Rząd rosyjski wskutek ogłoszenia prohibicji nie odbierał spirytusu i ołbrzymi nasz rezerwar mieszczący 70,000 litrów, z rozporządzenia akcyzy opróżniono, wypuszczając zawartość do wykopanego dołu i spalając ją następnie. Było to zabezpieczenie się przed rozgromem przez zdeorganizowane wojska. Ludność chwytła we wiadra palący się w wspaniałym fajerwerku spirytus i unosiła pomimo czuwającej straży. Było z tego powodu kilka wypadków otrucia alkoholem. Pędzone na tyłach armji ołbrzymie stada bydła intendentury wojskowej przyciągnęły późną jesienią do naszych lasów. Przyjeźliśmy jak i okoliczne dwory czując tego t. zw. hurty i oddaliśmy dla pomieszczenia krów zabudowania osobnego folwarku. Równocześnie prawie przypędzono z zachodu stado pięknych, rasowych

(D. C. N.)

St. Świacki.

KRONIKA

NIEDZIELA,
4 Dnia
Rozalii P.
jutro
Wawrzyńca

Wsch. słońca o g. 4 m. 49
Zach. słońca o g. 18 m. 26

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 3-IX. 1927 r.

Ciepłota średnia	7.74
Temperatura średnia	-1.17°C
Opad za dobę w mm.	Opadu niema
Wiatr przeważający	Południowo-wschodni.

U w a g i! Pogodnie.
Minimum za dobę -1.7°C
Maximum za dobę +22°C
Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

SAMORZĄDOWA.

(x) Z posiedzenia komitetu pomocy rolniej pow. Wil.-Trock. W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu sejmiku pow. Wil.-Trockiego, pod przewodnictwem p. starosty Wilkowskiego, posiedzenie komitetu pomocy rolniej.

Posiedzenie to poświęcone było rozpatrzeniu sprawy kłeszk żywiłowych poniesionych ostatnio przez poszczególne gminy, przez co komitet uchwałił udzielić poszkodowanym zapomogi w sumie 17 000 zł.

Na poszczególnie gminy przypada: Koniawska, Szumska, Trocka i Solecznicka po 3 000 zł. i Turgielska, Podbrzeska, Mejszagolska oraz Rudomińska po 1 250 zł.

(x) Pierwsze posiedzenie nowego sejmiku Wil.-Trockiego. W dniu 10 bm. odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie nowo wybranych członków sejmiku pow. Wil.-Trockiego. Na posiedzeniu tem przed przystąpieniem do porządku dziennego, który obejmuje cały szereg spraw aktualnych, dokonane będą wybory członków Wydziału Powiatowego oraz poszczególnych komisji sejmikowych.

MIEJSKA.

(x) Nowe wpływy do kasy miejskiej. Dyrekcja P. K. P. w Wilnie powiadomiła Magistrat, iż w okresie lipca kasa Dyrekcji pobrała od ładunków kolejowych na rzecz m. Wilna 31.477 zł 27, którą to kwotę może Magistrat podjąć z kasy Dyrekcji.

(x) Uwadze pracowników b. kom. wyborczych. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, iż szereg osób, które pracowały w swoim czasie w komisjach wyborczych do Rady Miejskiej i nie pobrały dotąd wynagrodzenia, mogą po nie zgłaszać się do Magistratu (wydział ogólny).

(x) Z posiedzenia Rady Technicznej. Onegdaj, pod przewodnictwem v. prezydenta p. Czajka, odbyło się posiedzenie Rady Technicznej. Na posiedzeniu między innymi postanowiono urządzić na krańcach miasta dwie budki z miejskimi kranami do czerpania bezpłatnie wody. Mają to być pierwsze próbné kranie wodne, które Magistrat zamierza urządzić na poszczególnych krańcach Wilna.

Pozatem uchwalono przystąpić w najbliższych dniach do budowy dwóch studzien na Lipówce oraz do założenia chodników i oświetlenia ulicy Łukiskiej (przy meczynie).

Ostatnio założono chodniki przy synagodze na ul. Szerokiej oraz przy kościele św. Anny.

Podkreślić należy, iż daniem Magistratu jest w pierwszym rzędzie uporządkowanie wszystkich chodników przy kościołach, szkołach i innych instytucjach publicznych.

(x) Demagogiczna interpelacja radnego Zasztowa. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej złożona została między innymi interpelacja przez radnego Zasztowa, demagogująca się wyjątkiem, z jakich powodów Magistrat zwalnia robotników cudzoziemców oraz co przyczynia się do obniżania płac robotnikom zatrudnionym przy robotach kanalizacyjnych.

W sprawie powyższej dowiadujemy się z kół miarodajnych, iż interpelacja p. Zasztowa nie ma żadnych podstaw, gdyż dotąd Magistrat specjalnie obokrajowców nie zwalniał, a tylko ostatnio przy zakończeniu prac kanalizacyjnych nastąpiło zwolnienie wszystkich robotników bez wyjątku.

Przyjmowanie zaś robotników do nowych prac, w myśl obowiązującej ustawy, mają pierwszeństwo obyvatel państwa polskiego. Co do obniżania płac, to przeciwnie ostatnio Magistrat płace podwyższył z 3 zł. 65 gr. na 4 zł. dziennie.

(x) Reorganizacja wydz. opieki społecznej Magistratu. Magistrat m. Wilna na ostatnim swem posiedzeniu na wniosek ławnika d-ra Małyszewskiego postanowił przystąpić do reorganizacji wydziału miejskiej opieki społecznej.

Reorganizacja ta polegać będzie na zniesieniu t. zw. zapomóg doraznych, udzielanych dotąd przez Magistrat bezrobotnym, oraz dokucziwego i masowego zebraństwa przez stworzenie i. zw. domu pracy, na wzdłuż miast zachodnio-europejskich.

(x) Nowa Karetka Pogotowia Ratunkowego. Jak już donosi-

liśmy Magistrat przystąpił w ostatnim czasie do budowy drugiej karetki pogotowia ratunkowego na podwoziu "Ford".

Karetka ta wykonana przez Magistrat własnym sposobem gospodarczym, wypróbowana została w dniu wczorajszym i oddana będzie do dyspozycji miejskiego Pogotowia Ratunkowego w dniu 1-go października r. b.

(x) Oświetlenie przedmieść m. Wilna za pomocą lamp naftowych. Z braku odpowiednich urządzeń elektrycznych na przedmieściach, Magistrat m. Wilna postanowił oświetlić wszystkie ulice na przedmieściach czasowo za pomocą lamp naftowych.

(x) Nieużytki miejskie będą sprzedawane w drodze licytacji. Magistrat m. Wilna postanowił sporządzić listę wszystkich zbędnych narzędzi i nieużytków w magazynach miejskich i wystawić je na sprzedaż w drodze publicznej licytacji.

(x) Wydobycie ukrytej miedzi przed okupantami. W ostatnich dniach komisja miejska, w składzie p. inż. Sokolowskiego, p. Jastrzębskiego i innych wydobyla z ukrycia w ziemi, w magazynach miejskich przy ul. Piłsudskiego, około 400 kg. miedzianych części maszyn używanych w zakładach miejskich.

Cenne te części maszynowe zostały w swoim czasie ukryte przez Magistrat przed okupantami (Niemcami), którzy jak wiadomo obdzierali kraj nasz z wszystkiego, co tylko błyszczało.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(x) Miejski delegat w Urz. Funduszu Bezrobocia. Magistrat m. Wilna powołał w charakterze delegata do Urzędu Funduszu Bezrobocia w Wilnie prof. Ehrenkreutzta Stefana.

(x) Drzewo dla inwalidów. Na mocy ostatniego rozporządzenia Pana Ministra Rolnictwa obowiązującego od dnia 1.VII r. b. Dyrekcja Lasów Państwowych upoważnione są do sprzedaży inwalidom wojennym drewna opałowego po cenie o 50 proc. niższej od taksy obowiązującej w dniu zapłaty, z doliczeniem kosztów wyrobki. Ilość sprzedawanego na powyższych warunkach opału nie może przekraczać 8 m. p. drewna na osobę rocznie. Z powyższej ulgowej sprzedaży opału korzystać mogą tylko ci inwalidzi, którzy na mocy ustawy z dn. 8.III. 1921 r. (Dz. Urzęd. 32-33 poz. 195) pobierają rentę inwalidzką.

Wszelkie poprzednie zarządzenia, dotyczące ulgowej sprzedaży drewna, tak opałowego jak i budulcowego inwalidom wojennym straciły z dn. 1.VII r. b. moc obowiązującą. Na prawo nabycia drewna budulcowego po cenach poniżej taksy inwalidzi winni uzyskiwać zgodę Ministerstwa.

"POCZTOWA.

(o) W sprawie protestownia weksli przez urzędy pocztowe. Od dnia 1 września została na pocztę wprowadzona inowacja protestowania weksli za pośrednictwem urzędów pocztowych. Wszelkie listy zaliczeniowe (czeki, weksle, rachunki i t. p.) będą przedstawiane dłużnikowi do zapłaty do miejsca jego zamieszkania przez umyślnie w tym celu wyszkolonych listonoszy. Kto nie zapłaci w dniu płatności przedstawionego przez listonosza weksla, lecz dodatkowo uści należność w urzędzie przed sporządzeniem protestu, obowiązywać będzie wnieść pół kosztów protestu. Zasadniczo listonosz zgłasza się raz jeden z propozycją zapłacenia weksla, jeśli dłużnika nie zostanie, przykroli do drzwi zawiadomienie o sporządzeniu protestu.

Tego rodzaju procedura wywołała sprzeciw w sferach kupieckich. Rejentalny protest daje możliwość dłużnikowi w ciągu dni trzech znaleźć sobie gotówkę i zapłacić weksel, nie dopuszczając do protestu, a co zatem idzie do siračenja kredytu bankowego.

Wobec powyższego zrzeczenia kupieckie zwróciły się do władz ośnośnych z prośbą o zharmonizowanie procedury pocztowej z rejentalnem. Prócz tego zwracają uwagę na to, że protest przez pocztę kosztuje drożej od protestu rejentalnego.

ROZNE.

(x) Kalendarz Oficerów Rezerwy. Związek Oficerów Rezerwy Rzpltej Polskiej Zarząd Ziem Południowo-Wschodnich we Lwowie, rozwijając wszyłkowne zblizenia i popierania się kombatanów, uprasza wszystkich oficerów i podoficerów rezerwy, którzy wykonują jakikolwiek samolstny zawód (kupy, przemysłowcy, rękodzielnicy, lekarze, inżynierowie, adwokaci etc.) o podanie swoich adresów z krótkim oznaczeniem zawodu, pod adresem Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie, ul. Kopernika 4, celem umieszczenia tych dat w "Kalendaru Oficerów Rezerwy" na rok 1928, a to do dnia 15 września b. r.

(x) Komenda Chorągwi Wil. M. Związku Harcerstwa Polskiego wyzwa wszystkie drużyny istniejące na terenie Chorągwi, które dotychczas nie są zarejestrowane w K-dzie Chor., do natychmiastowego podania do K-dy Chor. (Wilno, ul. W. Pobulanka 32-2) następujących szczegółów: adres drużyny i jej kierownika, nazwisko, wiek i zawód kierownika drużyny, opis treściwy do-

Goście francuscy w Wilnie.

Przybywająca dziś do Wilna wycieczka "Przyjaciół Polski" zabawi w mieście naszym trzy dni.

Nie jest to cała wycieczka stowarzyszenia "Les Amis de la Pologne". Przyjeżdża do Wilna tylko 16 osób. Wśród nich znajdują się między innymi p. p. general Verillon przewodniczący filii "stowarzyszenia Przyjaciół Polski" założonej w Cherbourgu, mecenas Garcia z Aix, pani Barol, literatka z Angers, pani Cochon z Marsylii, dr. Barol prezes Towarzystwa Geograficznego w Angers, panna Sirelcher z grona profesorów Wyższej Szkoły w Sèvres, panna Veyrieux zajmująca także stanowisko w Nimes, panna Cormier członek izby adwokackiej w Bordeaux, p. Cochain pedagoga z Verdun, p. Roux dyrektor znanej dystyliarni konjaku pod firmą Prunier i inni. Panowie ci i panie są po większej części założycielami w rodzinnym mieście filii stowarzyszenia Przyjaciół Polski. Przybywa też z nimi do Wilna rodzaczka nazwa panna Szyrlajska, studentka z Paryża.

Dziś, w niedzielę będą goście nasi przez dzień cały zwiedzali miasto. O 8-mej wieczorem odbędzie się obiad składkowy w sali Żorza, a po obiedzie także raut, urządzony przez wileński oddział Towarzystwa Przyjaciół Francji.

W poniedziałek cała wycieczka udaje się samochodami do puszczy Rudnickiej, zaś we wtorek do Trok. Podczas pobytu swego w Wilnie goście francuscy mieszkać będą u różnych osób prywatnych.

Komitet przyjęcia podaje do wiadomości, że dziś do południa można u dyrektora Kowalskiego w restauracji Żorza zapisywać się na obiad (10 zł.), tudzież nabywać bilety wstępu na raut (3 zł.).

tychczasowej pracy drużyny. Równocześnie Komenda Chorągwi pedaje do wiadomości, że drużyny, które nie należą do Zw. Harc. Polsk., nie mają prawa używania nazwy "harcerska" ("skautowa") i noszenia oznak harcerskich.

W wypadkach organizowania nowych drużyn należy się przestem porozumieć osobiście lub listownie z Komendą Chorągwi.

(x) Dzieci Górnosiąskie o- puszczać Kresy. W dniu dzisiejszym, w godzinach popołudniowych, bawiąca na wywczasach letnich w ochronie w Czarnym Borze pow. Wil.-Trockiego młodzież szkolna z Górnosiąska, po trzechtygodniowym pobycie odjeżdża w swe rodzinne ogniska. Nadmienić należy, iż to już druga partja dzieci z Górnosiąska, które na koszt sejmiku pomienionego powiatu spędziły wakacje letnie w uroczysku Czarnym Borze.

(x) Kobieta... kometa! Taka przedziwna, nieprawdopodobna w dzisiejszych czasach metamorfoza stała się we wczorajszej recenzji "centralnej".

Władom: bład drukarski! Fatalność, nieszczęście. Wyraźnie było napisane "kobieta"; zecer złożył "kometa"; korektor przeoczył... Kobieta może - dziś! - być gwiazdą, słońcem, planetą (jżeli koniecznie potrzeba do rytmu) ale... kometa? Przenigdy.

Jaż zgodzi się dziś kobieta okazać się publicznie z ogonem... komety, choćby przednie gwiazdzistym!

Kometa dziś - nie modna.

(o) Szczególny sposób uczczenia grobów żołnierskich. W Zakrecie, w lesie, czy już raczej parku, w pobliżu bramy głównej, został wzniesiony publiczny występ o kilkanaście kroków od ogrodzenia cmentarnego i krzyża, za którym są mogiły poległych w wielkiej wojnie światowej. Warto, iżby administracja Uniwersytetu S. B. poleciła bezceremonjalnego twórcę tak dziwnego pomysłu przyzwyczajono i elementarnego poszanowania dla miejsca spoczynku poległych żołnierzy i nakazała natychmiastowe przeniesienie tej ohnydy na inne miejsce.

TEATR I MUZYKA.

(x) Teatr Polski (sala "Lutnia"). "Aszantka" - Wł. Perzyńskiego, jedna z najlepiej napisanych sztuk polskiego repertuaru, dziś grana będzie po raz ostatni przed zejściem na czas jakiejś z repertuaru.

(x) Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o g. 4 m. 30 pp. niedzwólnie po raz ostatni z powodu wyjazdu z Wilna Si Purzyckiego, grana będzie świetna komedia "Niedzielnego" (Malaństwa). Będzie to zarazem ostatni występ Si. Purzyckiego. Ceny miejsc od 15 gr.

(x) Jutrzejsze wzniesienie sztuki "Pociąg-widmo". Jutro grana będzie najpopularniejsza, a jednocześnie sensacyjna sztuka pt. "Pociąg-widmo".

(x) Czwartkowa premiera. W czwartek wchodzi na repertuar jedna z najświetniejszych komedji znakomitej spółki francuskiej Gailiveta i Fiersa pt. "Michasia i jej matka".

(x) Dzisiejszy poranek koncertowy M. i K. Witkimirskich w Teatrze Polskim. Dziś o g. 12 m. 30 pp. oczekuje Wilno niebyleżą atrakcją muzyczną, a mianowicie koncert słynnych na całą Europę wirtuozów w Marji i Kazimierza Witkimirskich.

(x) W programie: Chopin, Rachmaninow, K. Witkowski, Debussy, Liszt.

Ceny biletów od 50 gr. Kasa czynna od g. 11 ej r.

(x) Wil. Tow. Filharmoniczne (ogród po Bernardyński). Dziś 4 września r. b. o g. 8 wiecej Wileński Koncert Wł. Orkiestry Symfonicznej. Jako solista wystąpi znany skrzypce prof. Henryk Sotomnow. Dyrekcja R. Rubinsztajn. W programie: Saint-Sens koncert skrzypcowy H-mol z towarzyszeniem orkiestry, Czajkowski "Kaprys włoski" i wiele innych utworów solowych i na orkiestrę.

RADJO.

(x) Program audycji warszawskiej. 13.35-14.10. Odczyt pt. "Zbiór owoców"

Bronistaw Jeleński

syn Heleny z Roźniatowskich i s. p. Marjana Jeleńskich, ziemian na Litwie, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 30 sierpnia r. b. w Lublicu na G. Si. i tam pochowany został, o czym zawiadamiają stronskani matka, żona i rodzeństwo.

Pan Minister W. R. i O. P. interwenjuje w sprawie działalności ks. Borodzicza.

W dniu 2 b. m. z polecenia p. Wice-Wojewody Malinowskiego wyjechał na teren powiatu Dziśnieńskiego, gdzie przebywa obecnie na wizytacji J. E. ks. Arcybiskup Wileński Romuald Jałbrzykowski, Kierownik Oddziału Wyznań p. W. Piotrowicz dla wręczenia J. E. pisma Pana Ministra Wyznań Religijnych i O. P. w sprawie ks. Borodzicza.

W piśmie tem, wręczonym ks. Arcybiskupowi w Prozorokach, komunikuje p. Minister, iż w ostatnich dniach otrzymał informacje, wskazujące że delegowany przez J. E. do Leopola ks. Józef Borodzicz uprawia działalność, która nie tylko rozjarza wzajemnie ludność katolicką i prawosławną na tle wyznaniowym, ale prowadzi nieuniknienie do zaburzeń i ekcesów, mogących poważnie zakłócić porządek publiczny i zagrożić bezpieczeństwu Państwa, zwłaszcza w tych pogranicznych miejscowościach.

Wobec powyższego p. Minister, powołując się na art. XX Konkordatu przedstawia konieczność odwołania ks. Borodzicza z Leopola i podkreśla, że wobec poważnych skutków, jakimi grozi pozostawienie ks. Borodzicza w Leopolu, choćby przez krótki czas, prosi J. E. Arcybiskupa Metropolita Wileńskiego o wydanie potrzebnych zarządzeń bez dłuższej zwłoki.

Następnie delegowany przedstawił ks. Arcybiskupowi zajęcia wyniki na skutek działalności ks. Borodzicza w Leopolu, możliwość dalszych na tem tle komplikacji oraz fakty, które świadczą o zarzutach, poczynionych ks. Borodziczowi w piśmie Pana Ministra.

J. E. Arcybiskup Metropolita zakomunikował w odpowiedzi, że w najbliższym czasie uda się do Leopola, gdzie osobiście zbada na miejscu stan rzeczy, poczem wyda stosowne zarządzenia.

Jeszcze w sprawie masowego zatrucia się żołnierzy

W sprawie zatrucia się żołnierzy 6 p. p. Leg. dowiadujemy się, że stan zdrowia chorych, których jest stu czterestu, stopniowo poprawia się, jakkolwiek kilkunastu znajduje się jeszcze w stanie granicznym z bezprzytomnością.

Sledziwo prowadzone w sprawie tego zajścia wyjaśniło, iż że podejrzany o zatrucie żołnierzy transport konserw mięsnych był fabrykatem Bydgoskiej Fabryki Konserw.

Specjalna komisja bada skład konserwów i jak dotychczas nie ustalono dokładnie stopnia ich zepsucia chociaż, podobno jeden z lekarzy przy pomocy analizy ujawnił w nich bakterje szkodliwe dla organizmu.

Rozwiązanie nowo wybranej rady gminnej w Mejszagole.

Na wniosek starosty pow. Wil.-Trockiego p. Witkowskiego została w dniu wczorajszym, w myśl rozporządzenia p. Wojewody, rozwiązana rada gminna w Mejszagole, wybrana w lipcu r. b.

Podkreślić należy, iż tak rychłe rozwiązanie tej nowej rady w niespełna sześć tygodni po wyborach nastąpiło prawdopodobnie z powodu niedoświadczenia wykazanej w dziedzinie gospodarki i administracji gminnej (x)

Agitacja komunistów w Wilnie.

Aresztowanie komsomolca. perjalistyczna wojna odpowiedmy wojny przeciw kapitalowi. Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego! Transparent oraz ulotki podpisane zostały przez. Wil. Zw. Miodz. Komunistycznej.

Funkcjonariusze policji aresztowali przedwczoraj aktywnego członka Zw. Młodzieży Komunistycznej Tobjasza Szapiro w momencie rozdawania na ulicy Piłsudskiego odezw komunistycznych.

Szapiro za podobną czynność aresztowany był w okresie agitacji przed wyborami do kasy chorych, lecz władze sądownie zwolniły go z więzienia za kaucją.

Wczoraj też miał się odbyć wiec protestacyjny z racji stracenia Sacco i Vanzettiego, lecz władze odmówiły zezwolenia.

zimowych" (Dziat "Rolnictwa") wygłosi p. Jan Maciejewski. 14.10-14.35. Odczyt pt. "Odkładanie zbóż ozimych" (dziat "Rolnictwo") wygłosi p. Edward Mioduszewski. 14.35-15.00. Odczyt pt. "Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" (Dziat: "Rolnictwo") wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 15.00 15.05. Komunikat meteorologiczny.

15.05-15.30. Odczyt pt. "Matka a szkoła" p. Pelagja Restorfowa. 15.30-17.00. Przerwa. 17.00-17.35. Audycja dla dzieci. 17.35-18.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. Salecki (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.). 18.55-18.55. Rozmaitości wywypow p. L. Ławicki.

18.55-19.10. Komunikat PAT. 19.10-19.35. Odczyt pt. "Stulecie romantyzmu IV - Różnizmy w muzyce" wygł. p. Czery Jeltena. 19.35-20.00. Odczyt pt. "Japonia, jako pośrednicząca handlu między Wschodem a Zachodem" wygł. p. Stefan Lubieński. 20.00-20.30. "Edward Orteg - charakterystyka twórczości" wywypow red. Mateusz Gliński. 20.30. Koncert wieczorny. 22.00. Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty "PAT" i nadprogram.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Zajęcie przed gmachem Wojewódzkim. Dn. 3 b. m. w pobliżu gmachu wojewódzkiego na ulicy Św. Magdaleny, miał miejsce następujący incydent: Prezes Rady Narodowej Białoruskiej p. Pawlukiewicz po krótkiej rozmowie z nieważną p. Jana Stankiewiczą, redaktorką pisma białoruskiego "Nared".

Jan Stankiewicz usiłował napierw kopnąć p. Pawlukiewicza, następnie uderzyć go tęgą, którą miał w ręku, później dopiero prosił posterunkowego o interwencję.

Na wezwanie policjanta p. Pawlukiewicz, podając mu swe nazwisko, oświadczył, iż znęcający czynnie p. Stankiewiczę.

Jak się dowiadujemy, powodem znieważenia było obrzucenie zachowanie się p. Stankiewiczą wobec p. Pawlukiewicza podczas spotkania go w Województwie.

Dr. M. Obieziński. POWRÓCŁE

Doktor Lewin (choroby dzieci) wznówił przyjęcia chorych od 8-9 i pół do 4-6, ul. Zawalna 28. Tel. 585.

WYBOROWE ŻYTO SIEWNE Dańkowskie pierwszy odiew poleca Zygmunta Nagrodzi Wilno, Zawalna 11-a.

UCZNI

owskie czap. rondel. szk. fr. naftow. i O. O. Jezuitów. **Kapelusze-Habig i in.** **E. Mieszkowski** Mickiewicza 22

CZAJNIK DARMO

otrzyma każdy konsument najlepszej HERBATY marki "CZAJNIK" piękny serwis herbatniany z najcieńszej porcelany za zwrotiem opakowania od herbaty marki "CZAJNIK". Żądajcie prospektów od Waszego dostawcy.

Specjalnem zaufaniem należy darzyć reklamę o herbaty marki **F. P.** Herbata ta jakością prześciga wszystkie dotychczasowe marki. Do nabycia w handlach kolonialnych.

Lektje śpiewu solowego w językach polskim, francuskim i rosyjskim udziela Wanda Toczyłowska. Partje operowe pod kierownictwem prof. K. Gałkowskiego. Zapisy w dniu powszednie do 12-iej rano i od 3-5 pop. Bernardyński zauł. 3-8

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADEP? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sektulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynie, Po ukończeniu świadectwo!

W. H. "Bławat Wileński" ul. Wileńska 31, tel. 382 poleca Na sezon jesiennie-zimowy wielki wybór towarów wełnianych i bawelnianych od najtańszych do najdroższych. Świeżoty na mundurki żołnie. Swetry, pułoszki, skarpetki, kotły, poduszki, wata, pierze. Garnitury i palta męskie i acznowskie robione na zamówienia z naszych materiałów za gotówkę i na raty. P. Urzędnikom i Wojskowym na dogodn. warunkach.

Mieszkania do wynajęcia

2 pokojowe. Informacje w Redakcji "Słowa" od 4 do 5 tej po poł.

Wileńskie roczne kursy gromadnego wychowania pozaszkolnego.

(Wywiad z delegatem Min. P. i O.S. p. Babickim).

Przybył do Wilna z ramienia Ministerstwa P. i O. S. referent działu wychowawczego i dyrektor 14-tu zakładów wychowawczych w Pruszkowie pod Warszawą, p. Babicki, celem uruchomienia tu kursów gromadnego wychowania pozaszkolnego.

Na terenie całej Polski mieszka obecnie przeszło 50.000 sierot i istniejących około tysiąca t. z. zakładów zamkniętych, w których sieroty te, przeważnie osierocone wskutek wojny, są wychowywane. Do niedawna jeszcze wychowanie tych sierot traktowane było jako filantropja, obecnie jednak, kiedy P. fstwo samo opiekuje się niemi, koniecznym jest stworzenie kadrów kwalifikowanych wychowawców.

Swego czasu w Warszawie uruchomiono krótkoterminowe kursy, a po rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zakładami zamkniętymi, zorganizowane zostały w Warszawie roczne kursy. Takie same wileńskie kursy powstaną obecnie w Wilnie.

Na wileńskie kursy, obliczone na 40-50 osób, przyjmowanymi będą: czynni wychowawcy, absolwenci Państwowych kursów ochroniarzkich (i to tylko w drodze wyjątku) oraz zredukowane nauczycielstwo. Wykładać prowadzić będą wykwalifikowane siły fachowe.

Dowiadujemy się jednocześnie, że kursy rozpoczną się w połowie października w lokalu dostarczonym przez Polską Macierz Szkolną.

Na terenie województwa Wileńskiego znajduje się obecnie 70 zakładów zamkniętych, a w nich przeszło trzy tysiące dzieci. 7.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „Piłmienna Kawalkada“ monumentalny dramat w 10 akt. nagrodzony złotym medalem na wystawie filmowej w Mediolanie. W rolach głównych: nasza rodaczka Warszawańska uroczą Soava Gallone, Gabriele de Cravonne oraz Emilio Ghione. Reżyser, Carmine Gallone, Nad program: „HAROLD MA POMYSŁ“ kont. w 1 akt. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Kino-Teatr „Polonia“ ul. A. Mickiewicza 22. Dzisiaj wieczór wspomnieliśmy talentów najslawniejszej artystki polskiej, sibiłki Wileńskiej Publiczności. W jej ostatniej kreacji oraz chluba całej Rzeczypospolitej niezrównany JOZEF WĘGRZYŃ w obrazie „Kiedy kobieta zdradza męża“ dramat, erotyczny w 8 akt. Nad program: „Pogrzeb K. Niewiarowskiej“. Początek ostatn. seansu o g. 10.30.

Kino-Teatr „Helios“ ul. Wileńska 38. NA SCENIE. Ułubieniec publi. Wileńsk. jedyny w swoim rodzaju muzyk-humorysta-wirtuoz. Na ekranie: Wielka epopeja miłosna p. t. „Zygzałki miłości“ w rol. gł. proca Marlon Nixon i Pat O'Malley. Dzięki zwierzętu! Niewidziana w Europie arena! Przepych! Wystawa! Popularny film p. t. „TAK POWSTAJE CZŁOWIEK“. DZIŚ będzie demonstr. o godz. 2 ej po pol. i 11.30 w nocy Na wszystkie miejsca — 80 gr.

Bank Ziemiański wydział agrarno-parcelacyjny Przedstawicielstwo w Wilnie Mickiewicza 8, tel. 4-43. Kupno majątków ziemskich. Parcelacja majątków na zasadach komisowych. Przy parcelacji Bank udziela awansów, wywołuje hipoteki, reguluje wierzycielności hipoteczne i wekslowe, likwiduje serwityty, sporządza dowody pomiarowe oraz załatwia wszelkie czynności związane z parcelacją i regulacją majątków ziemskich.

W. Nowicki ul. Wiejka 30. Józef otrzymał od firmy W. Nowicki w Wilnie, na jeseń firma sprzedaje wyłącznie po cenach fabrycznych: 1) Swetry damskie, męskie i dziecięce, 2) fartuski szkolne i dziecięce, 3) bieliznę ciepłą i jesienną, 4) rękawiczki fild. i skórkowe, 5) szalone obuwie damskie i męskie, 6) obuwie luksu i na gumie zagr., 7) parasole, pantofle tanie ciepłe, 8) ciepłe dziecięce ubranka i obuwie, 9) doży nowości z galant. i konfekcji. Prosimy oglądać nasze wystawy. UWAGA! P. p. wojskowym i urzędnikom dogodnie warunki konna.

Na rok szkolny wszystkie przybory szkolne dla szkół i uczącej się młodzieży W. Borkowski WILNO. I Mickiewicza 5, tel. 372. 11 Śto Jafńska 1, tel. 371. Przy większych zakupach odpowiedni rabat.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki L. Kulikowski ul. Mickiewicza 33-a. Wobec zbliżającego się sezonu jesiennego przyjmujemy zamówienia na FUTRA i PALTA ZIMOWE, oraz wszelkie roboty KRAWIECKIE i KUŚNIERSKIE. Stale na składzie gotowe ubranka i palta. Wielki wybór materiałów. Wyprzedaż palt i garniturów letnich.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaję i wynajmuję K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

„Dziecko Polskie“ w Wilnie, ul. Jagiellońska 3-2 „STEFANJI ŚWIDA“ Przeszkole—2 grupy. Szkoła—3 klasy. Wiek dzieci 4—11 lat. Oplata od 15 do 25 zł. mies. Gruntowne przygotowanie od średni. zakład. nauk. Kancelaria czynna codziennie od godz. 1-2 p.p. i od 5-6 wiecz.

Węgiel w zamkniętych plombowanych wozach Ceny najniższe. M. Deuli Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811. Krawiec W. Nagrodzki Wileńska 23, róg zauł. Dobroczynnego przyjmuję obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Wykonane solidnie. pp. Urzędnikom na raty.

RADIO Two Radjotechniczne „ELEKTRIT“ Wilno, Wileńska 24. Tel. 10-38. Poleca wykwintne odbiorniki i wszelkie akcesoria na dogodnych warunkach spłaty. Najważniejsza firma radjowa na Kresach. ODDZIAŁY: Baranowicze, ul. Srepcyckiego 33. SKŁADY WYROBÓW: Wołkowyż, ul. Zamłowa 9, Lida, ul. Suwalska 65. Głębokie, ul. Zamkowa 29.

Drzewa owocowe, krzewy jagodowe wyhodowane na miejscu w ogrodnictwie „Mazelewo“ są tam do nabycia w wielkim wyborze Zamówienia przyjmują: Wilno, Zawalna 6 m. 2, oraz zakład na miejscu, Ceny przystępne.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE W WILNIE (z prawami) przeniesione do nowego lokalu przy ul. Dominikańskiej 5. Klasy wszystkich instrumentów solowych i orkiestrowych, śpiewu solowego, przedmiotów teoretycznych. Początek zajęć dn. 1 września. Sekretariat czynny od g. 4-7.

CHOLEKINAZAM NIEMOJE WIKIEGO LECZY: KAMIEŃ ŻOŁCIOWY CHOROBY WĄTROBY ARTRETYZM HENNECHOWSKA ROBYNATLE ZŁEJ PRZEMIANY MARYNTERJI. NOWY WYTWÓR SWARZAWA TEL. 504-96

SLYNNNE CZESKIE MŁOCARNIE MOTOROWE FABRYKI WICHTERLE I KOVARIK z podwójnym czyszczeniem, klasownikami do jeździemna i tarka do koszenia; przeważnie. AMERYKAŃSKIE MOTORY NAFTOWE MASSEY-HARRIS o sile 1 1/2, 3, 4 1/2 i 6 koni — TANIE w pracy i ŁATWE w obsłudze — poleca ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie ul. Zawalna Nr. 11 a. Skład maszyn rolniczych.

Ostrzeżenie. We bec ukazania się w sordzady licznych naśladownictw i falsyfikatów naszej znanej ze skuteczności na wszelkie dolegliwości nóg SOLI DO NÓG JANA D. z Elerosa FUCHSA zwracamy uwagę S. Klijenteli, że oryginalna SOL DO NÓG JANA jest tylko w zielonym opakowaniu, bezwzględnie zaopatrzona marką ochronną „SŁON“. Jednocześnie komunikujemy, że wystąpiłszy na czołę sądowną przeciwko p.p. Janowi Kaminskiemu i R. Frakstejnowi, Karmelicka 9 za wypuszczenie preparatu (w czerwonym opakowaniu) z naśladownictwem naszej nazwy. Z poważaniem LABORATORJUM CHEMICZNE Dr. ELEMER FUCHS Warszawa, Ogródowa 1.

Posiadamy b. poważnych nabywców na majątki i folwarki Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

PANIE KONSERWUJĄCIE WASZĄ URODĘ. Usuwajcie jej braki. Najnowsze aparaty do samomasazu przed zmarszczkami, na usunięcie podbródka. Aparaty do samomasazu całego ciała, odmładzają, uszczuplają bez specjalnej diety. Ostatnie kosmetyczne nowości. Pasy uszczuplające dla pań i panów. Żądajcie bezpłatnych prospektów. D. H. Labor, Bydgoszcz, Gdanska 131.

Sprzedamy kamienie dochodowa, trzypiętrowa, niedokretowa za 4000 dolarów Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Uczeń STARSZYCH KLAS lub student potrzebny jest do chtëpcyka i jej klasy za mieszkanie ze ściem. Śluka ul. d. Nr 17 m. 1. od 2 ej do 4 ej pop. (156 po Lwowskiej z Kalwaryjskiej).

PIANINO fab. A. Rauser, koncertowe, zagraniczne w dobrym stanie, do sprzedania. Adres: Stara ul. Nr 13.

WSPANIAŁE Kotki Angory cena przystępna, ogładac po czarnej, Pańska 4, m. 1.

PIANINO francuskiego i angielskiego w bardzo pobym stanie okazjnie do sprzedania niedrogo. ul. Mało-Stefanska 23 m. 24.

Potrzebne Rutynowany mieszkanie z 4 ch lub 3-ch w większych pokojach kuchnią w średniej cenie, na Antokoju lub pracy, Wileńska 29 w Zwierzyczko Ciepłe, słoneczne, możliw e z wygodami. Otiety uprasza się składać w adm. „Słowa“ dla J. Karcewskiego.

Potrzebna służąca do wszystkiego, uczciwa, pracowita, z rekomendacjami. Zgłaszać się w adm. „Słowa“.

Meble solidne i najtaniej nabyć można w Domu Handlowym H. Sikorski i S-ka ul. Zawalna Nr 30.

TELEFON 12-29 ul. DOBRA 6. KOPJOWANIE PLANOW ŚWIATŁODRUKI INK. KRUPOWIEC Wilno

Wilk leśny oswojony dwumiesięczny, do sprzedania. Stara 22 m. 4. Chcę kupić Garnitur mebli salonowy Oferty do Biura Ogłoszeń S. Juliana ul. Niemiecka 4 telef. 222

Poszukuję jasnego, czystego, umebliwanego pokoju. Zgłoszenia do administracji „Słowa“ pod „M. J.“

95 zł. mies. czynnie wygodnie pomieszczenie wraz z dobrem utrzymaniem dla panienki przy inteligentnej rodzinie. Ul. Gimnazjalna 6 m. 16.

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Paltuch pow. na imię Jana Sosnińskiego.

Przyjmę parę uczennic na mieszkanie z dożywieniem utrzymaniem i troskliwą opieką. Orzeszkowej 3 m. 1.

Ksiądz Prefekt Sąd Średnich poszukuje mieszkania stołecznego w centrum miasta, 2 pokojowego przy solidnej rodzinie, z osobnym wejściem. Zgłoszenia do „Słowa“ pod „Ksiądz Prefekt“

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli jadalne, sypialne, salony, gabinety, łózka nielowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, jurtka, krzesła dębowe i t. d. Dogodne warunki i na raty.

OKAZJNIE DO SPRZEDANIA działka ziemi (92/100 dzies.) 2 km. od Drusienin, niedaleko m. Rotni. Cza. Można skorzystać z rzeki (Rotni. czanka) i pastwisko. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Straszyna 15 m. 6.

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie. Organizuje w roku bieżącym: 1) na VII Targach Wschodnich a) Targ Bydła od dn. 9 X do 14 IX. b) Targ Koni „ 10 X „ 15 IX. c) Targ Świń „ 9 IX „ 14 IX. d) Targ Drobiu „ 4 IX „ 9 IX. e) Targ Medow „ 4 X „ 15 IX. 2) W STRYJU a) Wystawa Rolniczo Handlowa od dn. 25 X do 30 IX b) Targ wółów roboczych i opasowych dnia 29 X 3) Wystawę Rolniczą i Pokaz Handlowy w SOKALU dnia 18 i 19 września. 4) Wystawę Rolniczą i Pokaz Handlowy w CZORTKOWIE, od dn. 2 do 5 października.

Piękny wieloletni mak „Royal Scarlet“ szkatłownikowy. Fiance wysyłam pocztą nie mniej 50 szt. za 7 zł., 100 szt. 10 zł. Poczta Zalesie koło Smarogów. Leszczyński.

EDGAR WOLLES 27. Złowieszczą postać. Twarz majora ani drgnęła. Poważne jego oczy nie zmieniły wyrazu. — Właśnie zastanawiałem się, skąd wzięła pani papier. Zapewne wydał się pani straszny? — Uważam, że pan jest okropnym człowiekiem, — odrzekła Elza. — Czy mogę odejść? — Pani uważa mnie za okropnego człowieka? Tak samo myśla o mnie i będą myśleć inni ludzie. Co zaś dotyczy Tepperwilla, to stanowczo powinien bardziej uważać na swe słowa. — Ach, — krzyknęła Elza, — więc pan przyznaje się? — Skinął głową. — Mam nadzieję, że popamięta tę naukę. Elza nie mogła zdać sobie sprawy z tego, czy to wszystko jest snem, czy rzeczywistością. Gniewnie uderzając w klawisze maszyny do pisania, rozmyślała nad sytuacją. Pocięła się myślą, że nowa sekretarka majora Emery może zdoła potraktować odpowiednio szefa i odcygnę go od tych manjer. Błagała Boga, by nieszczęśliwa kobieta (za dzień mężczyzna nie mógłby przebyć tutaj jednego tygodnia) zdobyła się na otwieranie wbrew woli szefa jego

listów i paczek. Wyobrażała sobie jakąś kobietę o kamiennej twarzy i zimnym sercu, która zegnęła i upokorzyła złowieszczego człowieka. Lecz słodkie te marzenia rozwiała świadomość, iż major sam wybierał sobie będzie sekretarkę i że niezawodnie znajdzie bliźnią, nieszczęśliwą jakąś dziewczynę, która będzie traktowała jego bezczelność, jako jeden z warunków pracy. Myśli jej przerwał nagły dzwonek. Pośpieszyła do gabinetu tyra. — Zapomniałem o jednym liście. Proszę pisać. „Do Dyrektora Banku Stebbinga“. Szanowny Panie! Upraszam o przesłanie rachunku mego w banku Stebbinga do banku „Norsern i Midland“. Niniejszem upoważniam p. Feng Cho, profesora przyrody, do podjęcia skatunki, znajdując się w safesie. Z szacunkiem... Elza powróciła do swej maszyny ostatecznie przekonana, co do prawdy słów Ralfa. Emery zrywał stosunki z bankiem Stebbinga. Paweł Emery znów był przedmiotem rozmowy pomiędzy dwoma ludźmi, z których jeden miał powody do nienawidzenia go, a drugi do podejrzewania. Tepperwill leżał w swem wygodnym łóżku, w jednej zabanda-

żwanej ręce trzymał złoty flakon z rzeźwiciem solami, gdyż odczuwał silny ból głowy. Temniej chętnie przyjął Ralfa Challama i opowiedział swe przygody. Ralf okazał współczucie i zainteresowanie. Lecz podejrzanie Ralfa, iż napastnikiem nie był nikt inny, jak sam Emery, wywołało tak silne obrzucenie u Tepperwilla, jakby tu chodziło o jego własny honor. — To głupstwo mój drogi, to głupstwo! — zawołał ostro. — Emery nie był nawet w pobliżu. Widziałem wyraźnie napadających na mnie. Może był tam ktoś jeszcze, ale wątpię bardzo. Nawet szofera nie było w samochodzie. Zresztą dlaczego Emery miałby na mnie napadać? Ralf pomyślał, że istniały ku temu poważne przyczyny, ale nie uważał za stosowne tłumaczyć tego. — Ja uważam to za rzecz zupełnie meżliwą, — rzekł. — Emery jest takim człowiekiem. — Głupstwo, głupstwo! Wybaczy mi pan to wyrażenie, drogi panie, ale doprawdy, nie należy mówić o tem. Ręce, że nie było tam majora Emery. Ralf nie nastawał dłużej. — Muszę coprawda przyznać, że Emery nie podoba mi się, jako klient — ciągnął dalej Tepperwill, — skorzystam z pierwszjej sposobności, żeby się go pozbyć. — Myślę, że on sam oszczędzi

panu kłopotów — zauważył sucho Ralf. — Czemu? — Bankier otworzył szeroko oczy. — Dlatego że... dlatego że... — Ralf wziął list, który pokazał mu pierwszy Tepperwill przeczytał i uśmiechnął się. — Czy pan rozumie, że to ostrzeżenie jest spowodowane naszą wczorajszą rozmową? — zapytał. — Dotycząca Emery? Ależ nie! — Jest to takie same ostrzeżenie, jakie otrzymał Tam, w dniu śmierci. Najwidoczniej pisał je ten sam człowiek. Do czegoż innego mógłby odnieść się ten list? Przecież pan nie mówił o nim, prócz Emery i jego spraw? Tepperwill milczał chwilę zdziwiony rozumowaniem Ralfa. — Hm, — rzekł w końcu, — skądże by mógł wiedzieć o naszej rozmowie. Rozmawiałem w moim gabinecie, gdzie absolutnie niemożliwie byłoby nas podsłuchać. — A pański telefon na stole? — Długo gładził się po brodzie, próbując odgadnąć zagadkę. — Mało prawdopodobnym jest, by przez telefon mógłby dosłyszana nasza rozmowa, a gdyby nawet któryś z moich urzędników posłyszał ją, nigdyby mnie nie zdradził. To niemożliwe! Emery jest porządny człowiek. Żaluje, że opowiedziałem swą przygo-

dę, skoro to wzbudziło w panu podejrzenia. Ralf uśmiechnął się. — Nie od dziś je powziąłem! — rzekł. — Muszę przyznać, że jestem uprzedzony do majora Emery. Gotów jestem uczynić wszystko, co mogłoby mu zaszkodzić. Widząc obrzucenie Tepperwilla, dodał szybko: — Zresztą nie uczynię nic takiego. — Chwała Bogu! — zawołał gorąco bankier. — Nigdy nie lubiłem walki, a teraz mam jeszcze większą niechęć do wszelkiej przemocy. To mówiąc, dotknął delikatnie do swej obandażowanej głowy. Ralf był szczerzy, gdy mówił, że najgorętszym jego marzeniem był porachunek z człowiekiem, którego nie widział z całej duszy. Tegoż samego dnia nadarzyła mu się sposobność ku temu. ROZDZIAŁ XXIV Papierek lakmusowy. — Więc pani stanowczo porzuca nas w sobotę, panno Marlow? — Tak, panie Emery. Major stał przy oknie z rękami w kieszeniach i ponuro patrzył na ulicę. — Trudno mi będzie znaleźć kogoś na pani miejsce, — rzekł po chwili. — Czy nie mogłaby pani przez tydzień jeszcze zapanować nad swą na-

turalną niechęcią do mnie? Elza zawahała się, gdyby jej był rozkazał zostać, nie miałaby siły sprzeciwić się mu. — Niestety nie mogę pozostać dłużej jak do soboty. Nie oczekiwała wcale, że szef będzie ją tak zatrzymywał. O napadzie na p. Tepperwilla nie było już mowy. Chociaż Elza była dobrze oswojona na Daisy Dzem, jednak postanowiła zaproponować mu ją, jako swą zastępczynię, gdyż pensja była bardzo znaczna. — Ona nie umie pisać gramatycznie, — odparł Emery. Elza ooczuła dziwną ulgę. Jeśli Elza oczekiwała, znając stanowczo swego szefa, iż będzie nadal nastawał na pozostaniu jej, to omyliła się. Godziny mijają, a Emery nie wszczął już tej kwestji. O pód do piątej służący przyniósł dwie tace z herbatą. Jedną z nich Elza, jak zwykle, odniosła do pokoju swego szefa. Postawiła tacę na stole przed nim. Skinął jej głową, poczem powachał herbatę. Dawniej Elza nie zauważyła, żeby to czynił. Spojrzała na nią i dostrzegł jej lekkie uśmiech. — Panią to bawi? Pokażę pani coś, co zacieka panią o wiele więcej.